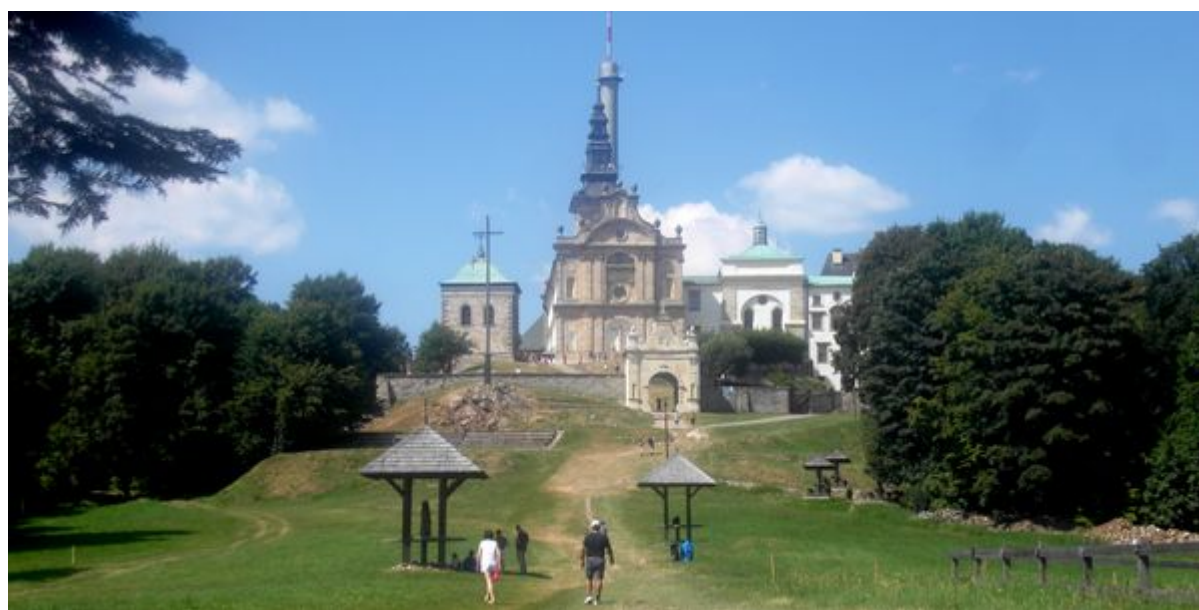


# 0 konieczności powiększenia Świętokrzyskiego Parku Narodowego

29 września 2023

„Gdyby uszeregować parki narodowe pod względem uzyskanych średnich wartości walorów przyrodniczych, to Świętokrzyski Park Narodowy razem ze Słowińskim plasują się na 7. pozycji w kraju”, a według klasyfikacji IUCN (Światowa Unia Ochrony Przyrody), która wyróżnia 6 kategorii obszarów chronionych, ŚPN znajduje się w II, najwyższej kategorii obok takich obiektów jak np. Wielki Kanion.[1]



W waloryzacji przyrodniczo-krajoznawczej Świętokrzyski Park Narodowy ŚPN znajduje się w grupie obszarów najatrakcyjniejszych w skali kraju [...]. Pod względem przyrodniczym jest również najcenniejszym terenem przyciągającym turystów w województwie świętokrzyskim [...]. Przedmiotem zainteresowania odwiedzających są nie tylko unikatowe walory środowiska naturalnego, ale też wyjątkowe elementy dziedzictwa kulturowego, których symbolem jest dawne opactwo benedyktyńskie na Łysej Górze, zwanej też Łyscem lub Świętym Krzyżem”.[2]

„Świętokrzyski Park Narodowy obejmuje najwyższy fragment Gór Świętokrzyskich – pasmo Łysogóry. Utworzony w 1950 r. w celu zachowania unikalnych ekosystemów leśnych Puszczy Jodłowej o naturalnym charakterze oraz malowniczych śródleśnych pól rumowisk skalnych wraz z kształtowaną w wyniku procesów naturalnych różnorodnością biologiczną, a także w celu zachowania walorów historycznych i kulturowych, m. in. pobenedyktyńskiego opactwa na Świętym Krzyżu”.[3]

W Polsce istnieją 23 parki narodowe. Ich łączna powierzchnia to ponad 329,5 tys. ha (1% powierzchni kraju). Pierwszym polskim parkiem narodowym był Białowieski Park Narodowy utworzony w 1932 roku (za początki jego istnienia przyjmuje się rok 1921). Jako trzeci park narodowy w Polsce w 1950 roku został utworzony Świętokrzyski Park Narodowy (ŚPN). Pierwsze postulaty objęcia ochroną najwyższej części Łysogór pochodzą z 1908 roku. Świętokrzyski Park Narodowy pod względem powierzchni znajduje się na 14. miejscu wśród wszystkich parków narodowych. 18 stycznia 2022 roku polski rząd zmienił granice ŚPN, usuwając z Parku część zabytkowej wierzchowiny na Łyścu (o powierzchni 1,35 ha z zabudowaniami) i włączając do Parku oddaloną o około 8 km od jego zwartego obszaru leśną, śródpolną enklawę pod Grzegorzowicami (62,5 ha).

## **Manipulacja w służbie zakonników**

Wspomniana korekta granic ŚPN nie jest pierwszą i jedyną w ostatnich latach. Jest natomiast pierwszą i jedyną prawdopodobnie w odniesieniu do wszystkich parków narodowych przeprowadzoną na skutek lobbingu podmiotu innego niż związanego z instytucjami i organizacjami zajmującymi się ochroną przyrody. To także jak dotąd jedyny przypadek zaangażowania aparatu państwa do przeprowadzenia zmiany granic parku narodowego z uwagi na interes i życzenie instytucji religijnej.

Całą tę historię instytucjonalnej przemocy opisuję w swoich

licznych tekstach od 2019 roku. Przypomnę tylko, że Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (OMI) począwszy od lat 30. XX wieku czyni starania o przejęcie na własność XII-wiecznego, pobenedyktynskiego klasztoru na Łyścu. Po dziesiątkach lat prób presja Oblatów przyniosła skutek.

Do tej pory państwo polskie również w porozumieniu z Kościołem katolickim uznawało, że działki na szczycie Łyśca należą do Skarbu Państwa. Teren ten od 1924 roku jest objęty ochroną rezerwatową, a od 1950 do 2022 roku leżał w granicach ŚPN. Jest to także część obszaru Natura 2000 Łysogóry oraz Pomnik Historii ustanowiony przez Prezydenta Polski. Również Świętokrzyski Wojewódzki Konserwator Zabytków objął teren swoją ochroną.

Pierwszym ministrem środowiska, który podważył zasadność ochrony parkowej trzech działek na Łyścu, był Henryk Kowalczyk z PiS. Wraz z obecnym dyrektorem ŚPN Janem Reklewskim ogłosił w 2019 roku, że obszar niemal 6 ha na Łyścu bezpowrotnie utracił swoje wartości przyrodnicze.

Zgodnie z polskim prawem ochrony przyrody z granic parku narodowego można wyłączyć jego część wyłącznie w przypadku bezpowrotnej utraty wartości przyrodniczej i kulturowej. Ani minister, ani dyrektor nie twierdzili, że obszar utracił wartości kulturowe, co oznacza, że przesłanka ustawowa nie została spełniona. Bowiem ustawodawca określił, że musi dojść do łącznej utraty obu rodzajów wartości. Ponadto ani ministerstwo, ani dyrekcja ŚPN nigdy nie przedstawił dowodów na utratę choćby tylko wartości przyrodniczych wspomnianych działek.

Takich danych zwyczajnie nie ma. Nie da się stwierdzić, czy teren ten utracił wartości przyrodnicze, bo też nikt nigdy tych wartości w tym miejscu nie badał. Dlaczego? Dlatego, że teren ten ma tak wielką wartość archeologiczną, historyczną, społeczną, kulturową, że wartości przyrodnicze bez względu na to jakie, są tu drugorzędne. Wierzchowinę Łyśca z klasztorem

włączono w granice ŚPN nie z uwagi na stanowiska rzadkich gatunków zwierząt i roślin, ale ze względu na wyjątkową rangę historyczną i kulturową klasztoru i przedchrześcijańskiego wału kultowego. Terenu tego nie badano szczegółowo pod kątem wartości przyrodniczych również z tego powodu, że jako poddawany wielowiekowym oddziaływaniom ludzi i noszący ślady ponad 1000 lat obecności ludzi w tym miejscu został on niejako włączony w naturalny ekosystem Puszczy Świętokrzyskiej. Jednocześnie ta ludzka enklawa pośród boru jodłowego i grądu stała się siedliskiem gatunków nigdzie indziej w ŚPN niewystępujących. Jako przestrzeń bezleśna pełni ona też ważne funkcje ekologiczne wobec gatunków leśnych, będąc tak zwanym ekotonem, pograniczem siedlisk, domem i żerowiskiem dla gatunków, które wymagają otwartej przestrzeni.

Dzięki społecznemu oporowi i reakcji na zapowiadane bezprawne usunięcie z granic ŚPN działek, ministerstwo klimatu i środowiska, kierowane w 2020 roku przez Michała Wosia z Suwerennej Polski (wówczas Solidarnej Polski), uznało, że wyłączenie 1,35 ha z granic Parku będzie zgodne z prawem, jeśli jednocześnie w granice ŚPN włączy się na przykład 62,5 ha lasu pod Grzegorzowicami. W zamyśle Wosia nie dochodziło dzięki temu do zmniejszenia powierzchni Parku, lecz do powiększenia. Tyle że ustawa nie mówi o powiększaniu czy pomniejszaniu, a o wyłączaniu i włączaniu działek w granice parku narodowego. Na pozór to mała różnica, w rzeczywistości kluczowa. Ponieważ ustawa mówi o zmianach granic, nie o zmianach powierzchni parku. To nie jest lub nie musi być to samo.

Włączenie akurat 62,5 ha leśnej enklawy pod Grzegorzowicami, leżącej wśród pól i wsi 8 km od zwartych granic ŚPN, zaskoczyło wszystkich. Tym bardziej, że dokumentacja sporządzona dla tego terenu na potrzeby wyznaczenia sieci Natura 2000 wskazuje, że w lesie tym występuje grąd subkontynentalny i w zasadzie nic więcej. Uznano, że las ten może być częścią Natury 2000, ale nie parku narodowego. Teraz

jednak Michał Woś przekonał leśników z Nadleśnictwa Łagów, że jest pilna potrzeba włączenia enklawy pod Grzegorzowicami w granice ŚPN. Dotąd był to zwykły las gospodarczy. W 2020 roku nie istniały żadne naukowe dane wskazujące, że te 62,5 ha lasu wyróżnia się „szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, społecznymi, kulturowymi i edukacyjnymi”, bo tym właśnie są na mocy ustawy o ochronie przyrody tereny, na których ustanawia się najwyższą formę ochrony przyrody w Polsce.

Kreatywna interpretacja prawa zastosowana przez Michała Wosia doprowadziła do tego, że jedno z najcenniejszych kulturowo miejsc w Polsce i Europie zostało usunięte z granic ŚPN, a w granice Parku włączono las grądowy, być może cenny, ale nijak mający się do tego, co znajduje się na łyścu. Woś zaszkodził polskiemu systemowi ochrony przyrody szczególnie, nie tylko manipulując prawem i interpretując je niezgodnie z logiką i faktami. Użył też leśników, którzy „oddali” ŚPN-owi ponad 60 ha lasu, wyłączając go z obiegu w ramach „trwale zrównoważonej, racjonalnej gospodarki leśnej”. Woś tym samym podważył autorytet leśników, ale też autorytet nauki, całkowicie rezygnując z wykorzystania danych zbieranych przez Stowarzyszenie Społeczno-Przyrodnicze w ramach uzyskania wiedzy o realnej wartości przyrodniczej działek na łyścu. Wosia nie interesowała też wartość przyrodnicza lasu pod Grzegorzowicami. Michał Woś uznał, że może swobodnie żonglować wartościami i własnościami Skarbu Państwa. Oba te obszary należą do państwa polskiego i jego obywateli i obywateli.

Okazało się, że na potrzeby Oblatów rząd polski może swobodnie zmniejszać i powiększać obszar jednego z najważniejszych parków narodowych w kraju. Z tej perspektywy wszelkie problemy związane z tworzeniem nowych parków narodowych lub powiększaniem istniejących udało się Wosiowi sprowadzić do poziomu gry politycznej.

Najwyższa forma ochrony przyrody w rękach członka rządu stała się pozbawioną wartości naukowej, społecznej, historycznej i

kulturowej oraz ekonomicznej walutą o znaczeniu wyłącznie politycznym i wyborczym. Czemu tak uważam? 24 maja 2020 roku na Łyścu doszło do spotkania Prezydenta Polski Andrzeja Dudy z dyrektorem ŚPN Janem Reklewskim, ministrem klimatu i środowiska Michałem Wosiem i superiorem zakonu oblatów Marianem Puchałą. 12 lipca 2020 roku odbyły się wybory prezydenckie. Klasztor na Łyścu za czasów Mariana Puchały stał się miejscem spotkań lokalnej klasy politycznej i biznesmenów. Obecnie jest to centrum życia polityczno-biznesowego w województwie świętokrzyskim. Często można tu widzieć lokalnych polityków. Pokazywanie się z Marianem Puchałą stało się ważne i przydatne. Tu na przykład ściskali sobie dłonie Michał Woś z Mariuszem Goskiem, lokalnym politykiem, który, jak sam napisał, zajął się w godzinach pracy w urzędzie marszałkowskim lobbowaniem na rzecz usunięcia działek na Łyścu z granic ŚPN jako „Polak-Katolik”.

Dziś klasztor na Łyścu nie jest miejscem benedyktyńskiego skupienia i medytacji, nie czuć tu już ducha przedchrześcijańskich misterii. To miejsce politycznych schadzek i biznesowych koktajli.

Tak politycy PiS i Suwerennej Polski obeszli się z najwyższymi wartościami narodowymi.

## ŚPN trzeba powiększyć

Pozbawione uzasadnienia naukowego powiększenie ŚPN o enklawę w Grzegorzowicach jest dowodem na to, że parki narodowe w Polsce można powiększać i zapewne też tworzyć. Wystarczy wola polityczna. Nie potrzeba argumentów naukowych.

W przypadku 1,35 ha na Łyścu argumenty naukowe przemawiające za utrzymaniem tych działek w granicach ŚPN istnieją. Stowarzyszenie MOST w 2021 roku zleciło wykonanie badań przyrodniczych na prawie 6 ha przeznaczonych do usunięcia z granic ŚPN (ostatecznie, między innymi dzięki wynikom tych badań, usunięto „tylko” 1,35 ha).

Wyniki badań są zaskakujące nawet dla samych badaczy. Pomimo silnej antropopresji inwentaryzowany teren charakteryzuje się relatywnie wysokim walorem przyrodniczym i dużym bogactwem gatunkowym, a stanowiąc swoistą nieleśną enklawę, zwiększa różnorodność biologiczną Parku.

Stwierdzono kilka nowych dla Świętokrzyskiego Parku Narodowego gatunków grzybów, w tym gatunki zagrożone wymarciem. Stwierdzono 4 gatunki mszaków podlegających częściowej ochronie, cztery gatunki chronionych i zagrożonych porostów, w tym jeden uznany za wymarły w województwie świętokrzyskim i jeden bliski wymarcia, cztery gatunki chrząszczy wymienione na Polskiej Czerwonej Liście, 21 gatunków nowych dla krainy zoogeograficznej Góry Świętokrzyskie i/lub dla Świętokrzyskiego Parku Narodowego, 1 gatunek nowy dla fauny Polski: *Aleochara stichai* (Staphylinidae); 1 gatunek reliktowy: *Leiestes seminiger* (Endomychidae); 11 gatunków można sklasyfikować jako rzadkie w skali kraju i Europy Środkowej, 4 gatunki ptaków uznanych za regionalnie rzadkie i nieliczne w tym jeden wymieniony w Dyrektywie Ptasiej oraz jeden gatunek nietoperza wymieniony w Dyrektywie Siedliskowej.

Entomofauna obszaru reprezentowana jest przez gatunki niespotykane w lasach na zboczach Łyśca, gdyż są związane z terenami otwartymi (polana), a także przez gatunki zagrożone wymarciem. Liczne są gatunki synantropijne, co pozytywnie wpływa na bioróżnorodność.

Spośród fauny szczególnie awifauna terenu jest interesująca, bogata i różnorodna. Stwierdzono tu gatunki zarówno typowo leśne, ekotonowe jak i synantropijne. Na uwagę zasługują stwierdzenia dzięcioła czarnego *Dryocopus martius* – gatunku wymienionego w Załączniku I Dyrektywy Ptasiej oraz dzięcioła zielonosiwego *Picus canus*, siniaka *Columba oenas*, krzyżodzioba świerkowego *Loxia curvirostra* i zniczka *Regulus ignicapillus*. Interesujące jest zasiedlenie budynku klasztoru przez jerzyki *Apus apus* – jest to ich jedyne stanowisko w granicach ŚPN. Jest to też gatunek wymagający ochrony czynnej. Populacja

jerzyka zmniejszyła się na skutek prac remontowych budynku klasztoru. Wierzchowina Świętego Krzyża z urozmaiconymi siedliskami stanowi miejsce ważne dla ptaków. Jest to jedno z niewielu miejsc w Górach Świętokrzyskich, gdzie pojawiają się wysokogórskie gatunki ptaków, jak np. płochacz hałny *Prunella collaris*.

Święty Krzyż stanowi też ważne żerowisko nietoperzy, a poziom aktywności ssaków jest zaskakująco wysoki, jak na takie siedliska i wysokość nad poziomem morza. Za względnie wysokie należy uznać również bogactwo gatunkowe nietoperzy. W dużym stopniu odpowiadają za to antropogeniczne przekształcenia siedlisk, począwszy od budowy klasztoru i innych budynków, po wycięcie lasu i stworzenie siedlisk ekotonowych. Najcenniejszy jest jednak gatunek typowo leśny – mopek *Barbastella barbastellus* umieszczony w Załączniku II Dyrektywy Siedliskowej. Potwierdzono jego rozród w drzewostanach bezpośrednio przylegających do polany szczytowej. Wzmiankowane we wcześniejszej literaturze zimowiska nietoperzy w podziemiach klasztoru prawdopodobnie uległy zniszczeniu na skutek prac adaptacyjnych przeprowadzonych przez zakonników w ostatnich latach.

Interesujące jest stwierdzenie popielic *Glis glis* na drzewach w bezpośredniej bliskości klasztoru i infrastruktury gastronomicznej.

Podsumowując, pod względem fauny i flory roślin naczyniowych kopuła Świętego Krzyża stanowi bogatą gatunkowo enklawę śródleśną Świętokrzyskiego Parku Narodowego, posiada znaczące walory przyrodnicze (przyrodniczo-kulturowe) i krajobrazowe oraz podnosi różnorodność biologiczną Parku. Przestrzeń ta powinna być zagospodarowana w sposób umożliwiający odwiedzającym korzystanie z dóbr kulturowych i religijnych z poszanowaniem wymogów ochrony przyrody.

Na inwentaryzowanym terenie w poprzednich latach stwierdzano też inne rzadko występujące i zagrożone gatunki, których w tym



opracowaniu nie uwzględniono. Dotyczy to np. mięczaków, których nie inwentaryzowano z uwagi na istniejące szczegółowe opracowania.

Wskazane wartości trzech działek o powierzchni 1,35 ha na Łyścu są wystarczające, aby teren ten nadal znajdował się w granicach Świętokrzyskiego Parku Narodowego.

Poza tym unikalnym fragmentem, który znacząco podnosi rangę ŚPN, na przyłączenie do Parku zasługują też inne tereny. Jest to przede wszystkim znajdująca się na skraju Parku, w jego zachodniej części, powierzchnia unikalna, porośnięta przez dotąd nieopisaną formę boru jodłowego, który przypomina górskie, mszyste świerczyny. Tu jednak jest „mszysty bór jodłowy”, prawdopodobnie endemiczne zbiorowisko, jeszcze nigdzie dotąd niewykazane i nieopisane, pełne entomologicznych rzadkości.

Stowarzyszenie MOST opracowuje dokumentację terenów, które należy pilnie włączyć w granice ŚPN.

Obszarem, który pilnie należy włączyć w granice ŚPN jest też fragment Bukowej Góry ze sztolnią, w której zimują zagrożone gatunki nietoperzy, w tym nocek Bechsteina i mopek zachodni. Tu też znajduje się jedno z paru stanowisk puchacza, jedyne w Górach Świętokrzyskich.

Osobną kwestią jest postulat powiększenia ŚPN o znaczny fragment Pasma Jeleniowskiego z Górą Szczytniak, na której znajduje się między innymi gołoborze.

Te postulowane przez naukowców i społeczników zmiany granic ŚPN odpowiadają rzeczywistym wartościom przyrodniczym i kulturowym Gór Świętokrzyskich i dają szansę na realną ochronę najcenniejszych fragmentów najstarszych gór Europy z ich wszelkimi, unikalnymi walorami.

# Trudne wybory

Spotkania najważniejszych polityków PiS i Suwerennej Polski na Łyścu w okresach przedwyborczych świadczą o całkowicie wyjątkowej randze tego miejsca.

Jednocześnie zakonnicy przygotowują grunt pod urządzenie tutaj centrum pielgrzymkowo-turystycznego, które ma w zamyśle zdetronizować zarówno Licheń, jak i Jasną Górę. Kilkanaście dni temu Oblaci wystąpili z wnioskiem do kieleckiej Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz do Ministerstwa Klimatu i Środowiska o odstąpienie od ustawowych zakazów obowiązujących w odniesieniu do gatunków objętych ochroną. Na pierwszy ogień oblatów idą jerzyki gniazdujące w zabytkowej zabudowie, a także pustułki i kawki. Na terenie całego ŚPN jerzyki występują tylko tutaj. To może nie rozpała wyobraźni, ale wiedząc jak wcześniej zakonnicy traktowali tutejszą przyrodę, można przypuszczać, że to preludium do dalszych zniszczeń. Póki co Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Kielcach wezwał zakon do uzupełnienia wniosku, bo nie przewiduje on kilku innych niezgodnych z prawem działań. Trzeba też pamiętać w tym kontekście publiczne zapewnienia Mariana Puchały, że nie zamierza niczego na Łyścu niszczyć. Całkowicie rozczarowująca jest też postawa dyrektora Reklewskiego, który zrejterował w sprawie ochrony tak cennej enklawy ŚPN, za którą przecież był odpowiedzialny.

Dlatego Stowarzyszenie MOST opracowało ankietę przedwyborczą, w której pyta kandydatów na parlamentarzystów między innymi o to, co zamierzają zrobić z 1,35 ha na Łyścu, gdy wygrają wybory. Ankieta została rozesłana do wszystkich najważniejszych sztabów wyborczych oraz do ponad 70 polityków, najbardziej aktywnych, rozpoznawalnych, charyzmatycznych. Ze wszystkich obozów politycznych.

Uzyskane odpowiedzi zostaną opublikowane, zanim zapadnie cisza wyborcza. Po wyborach Stowarzyszenie MOST rozpocznie

oficjalnie i formalnie próbę zmiany granic ŚPN tak, żeby obejmowały one również serce ŚPN – całą wierzchovinę Łyśca.

Autorstwo: Łukasz Misiuna, Stowarzyszenie Społeczno-Przyrodnicze MOST

Zdjęcie: Maurycy Hawranek

Źródło [4]: [NowyObywatel.pl](http://NowyObywatel.pl)

## Przypisy

[1] „Monografia Świętokrzyskiego Parku Narodowego”

[2] Jastrzębski C., „Ruch turystyczny w Świętokrzyskim Parku Narodowym”, Studia i Materiały Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej, nr 4 (23) 2009, s. 199–205.

[3] Główny Urząd Statystyczny, <https://stat.gov.pl/portal-edukacyjny/polskie-parki-narodowe-wystawa/>

[4] Tekst powstał w ramach projektu „Korzenie 2”. Przywrócenie integralności Świętokrzyskiego Parku Narodowego” dofinansowanego ze środków EOG Aktywni Obywatele (fundusz regionalny, projekty interwencyjne).